

TYDZIEŃ Z GAZETĄ**gazeta**
WYBORCZA.PL**W PONIEDZIAŁEK**

21 lipca

Fizyki – cz. 5.
angielskie idiomy i przysłowia

Cena: Gazeta 1,99 zł / 3,99 zł w tym VAT

WE WTOREK

22 lipca

W prezencie film
„Bonneville” na DVD**W ŚRODĘ**

23 lipca

Złote przeboje na lato
– druga płyta CD

Cena: Gazeta 1,99 zł / 6,99 zł w tym VAT

W CZWARTEK

24 lipca

Pielgrzymki
do miejsc świętych

Cena: Gazeta 1,99 zł / 6,99 zł w tym VAT

W PIĄTEK

25 lipca

Kolekcja filmowa Hity na lato
Resident Evil na DVD

Cena: Gazeta 1,99 zł / 6,99 zł w tym VAT

W SOBOTĘ

26 lipca

Przewodniki po Polsce
cz. 7. – Wyzyna
Lubelska

Cena: Gazeta 1,99 zł / 5,99 zł w tym VAT

OJCOWIE ŁÓDZI: RICHTEROWIE

Z CZESKIEJ LIPY DO ŁÓDZI

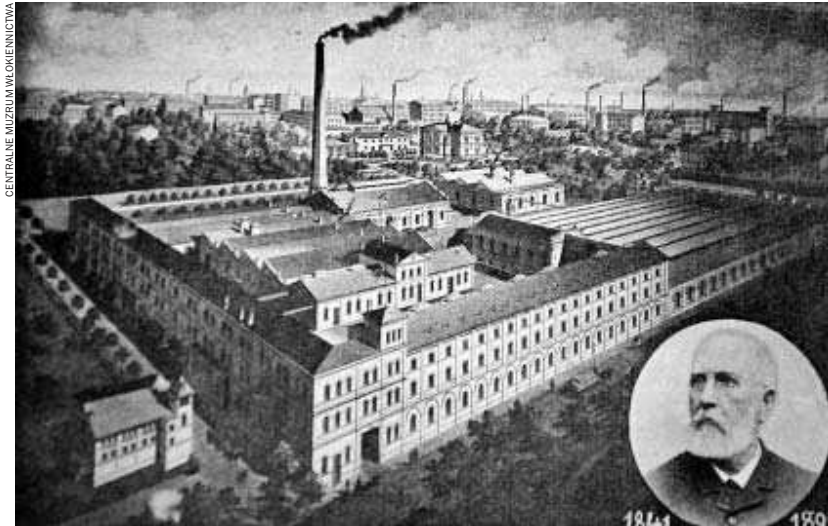
Jeśli Scheiblera i Grohmana nazywamy królami łódzkiego przemysłu, Richterów można by nazwać książętami. Nie stworzyli potężnego fabrycznego przemysłu, ale za to zostawili Łodzi kilka wartościowych obiektów. Niestety, o samej rodzinie wiadomo bardzo mało. Nie ma nawet zbyt wielu rodzinnych fotografii



JOANNA PODOLSKA

Wszystko zaczęło się w Czeskiej Lipie, niewielkim miasteczku leżącym dziś blisko granicy Polski i Niemiec, na początku XIX w. w cesarstwie austriackim, a może w wiosce leżącej tuż obok. Stamtąd przybyli pierwsi czescy osadnicy, wśród nich Józef Richter. Historia Richterów jest dość skomplikowana, bo w każdym pokoleniu był jeden Józef i historycy, a raczej popularyzatorzy, często mieszały te postaci. Ten pierwszy, który przyjechał do Łodzi w 1825 r., był tkaczem. W porównaniu z wieloma innymi osadnikami przybywającymi wówczas do Polski nie był protestantem, ale katolikiem. To faktycznie on zapoczątkował łódzki etap w dziejach rodu, ale dopiero jego syn, zresztą również Józef, urodzony w 1818 r. w Czechach, kupił w 1841 r. działkę przy ówczesnej ul. Placowej 17 (dziś ul. Skorupki) i rozpoczął tam ręczną produkcję tkanin. Obok wybudował parterowy dom. Jego manufaktura tkacka wyrobów wełnianych bardzo dobrze się rozwijała, ale nie zaspokoilo to apetytu młodego przemysłowca. Swoją fabryczkę, w której zatrudniał już 30 osób, zostawił pod opieką ojca, a sam z żoną – Joanną Sieber – wyjechał na kilka lat do Rosji. Tam w 1849 r. przyszedł na świat jego pierworodny syn – Zygmunt. Po powrocie rozbudował zakład, ulokował w nim mechaniczne krosna, a z czasem maszyny parowe. W szybkim czasie w fabryce zaczął zatrudniać 200 robotników, a w latach 80. – ponad 400.

Józef Richter aktywnie uczestniczył w życiu społecznym Łodzi. W latach 1856-1861 był działaczem Zgromadzenia Majstrów Tkackich w Ło-



Józef Richter i jego fabryka przy ul. Placowej (dziś ul. Skorupki) - rycina z 1899 roku

dzi. Zakładał Towarzystwo Wzajemnego Kredytu Łódzkich Przedsiębiorców. Był współzałożycielem i członkiem zarządu Banku Handlowego w Łodzi. W 1886 r. wycofał się z zarządu fabryki, wrócił w rodzinne strony i tam jest pochowany. Zmarł w 1898 r. Miał trzy córki (Julianę, Lidzię i Franciszkę) i czterech synów, najmłodszy Karol zmarł młodo.

Najstarszy Zygmunt ukończył łódzką szkołę rzemieślniczą i odbył praktyki w Czechach. W 1875 r. kupił działkę ciągnącą się od dzisiejszej ul. Skorupki do ul. Radwańskiej i wkrótce założył przy pomocy ojca własną fabrykę: przedalnię i apreturę wełny i kolejne budynki. Zresztą był najaktywniejszy z braci. W sąsiedztwie jego fabryki przy dzisiejszej ul. Stefanowskiego stanęła skromna willa, gdzie zamieszkał z rodziną. Potem wybudował kolejną już bardzo elegancką rezydencję przy ul. Wólczańskiej 199.

Potomkowie łódzkich Richterów mieszkają gdzieś w świecie – w Brazylii, USA, Niemczech, niewiele o nich wiadomo. Ponoć jacyś krewni żyją jeszcze w Warszawie

Zygmunt ożenił się z córką bogatego kupca Aleksandra Kleista, Emilią Matyldą i mieli troje dzieci: Gustawa, Alfreda i Helenę. Zmarł w 1921 r. Jego następcą był Alfred (ur. 1897 r.).

Zygmunt i Alfred, podobnie jak Józef Richter, aktywnie włączali się w życie miasta. Zygmunt był m.in. wiceprezesa Związku Przemysłowców miasta Łodzi.

Jego bracia zadowolili się posiadaniem i prowadzeniem fabryki przeje-

tej po ojcu. Dyrektorem był Józef (1860-1926), ożeniony z Pauliną Biedermannową, która wniosła mu spory posąg. To za te pieniądze postawili willę na działce odkupionej od ojca. Willa należała do Richterów do 1936 r., potem została sprzedana Helmutowi Biedermannowi, który mieszkał tu niemal do końca wojny. Ostatnią właścicielką z rodziny Richterów była Gertruda Paula, nosząca już wówczas nazwisko Ramisch.

Reinhold (1855-1930) był współwłaścicielem fabryki i zastępcą Józefa. Ożenił się z Matyldą, z którą miał pięcioro dzieci. Na sąsiedniej działce wybudowali drugą przepiękną willę, caczusko architektury, dziś rektorat PŁ. Jedną z jego córek – Jadwigę – wysłał za mąż za Karola Wilhelma Scheiblera, wnuka najpotężniejszego łódzkiego przemysłowca. To ona mieszkała w bajkowej willi przy ul. Skorupki do II wojny światowej. Mieli troje dzieci:

bliźnięta Mirę i Karola Ericha Hubertusa (ur. 1919) i Barbarę Ksenię (ur. 1922).

Już w 1922 r. rodzinna fabryka Richterów przekształciła się w Zakład Przemysłu Włókienniczego Józef Richter w Łodzi. I choć pewnie chodziło o dziadka Józefa, ta nazwa oddawała pamięć kolejnym pokoleniom fabrykantów z Czeskiej Lipy. Eitingonowie odkupili część fabryk Richterów w latach 30. XX w. Już wtedy część rodziny wyjechała z Polski do Niemiec, Anglii i Stanów Zjednoczonych. W czasie wojny reszta rodziny powoli wywoziła swój majątek, m.in. do Bawarii. Jadwiga z dziećmi wyjechała do Niemiec tuż przed wkroczeniem Armii Radzieckiej do Łodzi. W 1953 r. wyemigrowali do Sao Paulo.

Potomkowie łódzkich Richterów mieszkają gdzieś w świecie – w Brazylii, USA, Niemczech, niewiele o nich wiadomo. Ponoć jacyś krewni żyją jeszcze w Warszawie. Ci, którzy umierali w Łodzi, zostali pochowani na Starym Cmentarzu katolickim przy ul. Ogrodowej, tam można odnaleźć ich groby. ☉

joanna.podolska@lodz.agora.pl

Korzystałam z książki Leszka Skrzydły „Rody fabrykancie II”, Oficyna Bibliofilów 2000 i publikacji Juliana Baranowskiego o Richterach w „Polskim Słowniku Biograficznym”

Czekamy na pamiętki

☉ Poza willami i budynkami fabrycznymi bardzo niewiele pamiątek materialnych, rodzinnych zdjęć i dokumentów przetrwało w Łodzi po rodzinie Richterów. Jeśli ktoś z czytelników posiada takie pamiątki albo jakiś kontakt z krewnymi rodziny fabrykantów, prosimy o listy z dopiskiem „Fabrykanci”. „Gazeta Wyborcza”, ul. Sienkiewicza 72, 90-318 Łódź, e-mail: joanna.podolska@lodz.agora.pl ☉

R E K L A M A

Bądź na bieżąco!

Najważniejsze wiadomości z Łodzi w Telewizji Mobile TV



„Gazeta Wyborcza” informuje o wydarzeniach z Łodzi w łódzkich autobusach i tramwajach

Partner akcji:

TELEWIZJA Mobile TV **gazeta**
WYBORCZA.PL

26585174

Włącz  wirtualną bazę wiedzyA r c h i w u m
GAZETY WYBORCZEJ
www.gazeta.pl/archiwum

ogłoszenie własne wydawcy